

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar.”
przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawny
na ulicy 1. 201.) i agencja dzienników W. Piątko-
skiego, plac katedralny 1. 7. W KRAKOWIE: kae-
garnia Adolfa Dygasńskiego. Ogłoszenia w PARYŻY
przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” agencja p.
Adama, Corréteur de la Croix, Rouge 2. prenume-
rate są p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poi-
sonnieres 33. W WIENIU p. Hasenstein et Vogler,
10. Wallenfischgasse, A. Oppelitz Stadt, Stutenbastei
R. Rottler et Comp. Kiemergasse 13. G. L. Draha
Comp. Mallianstrasse 8. W BERLINIE: KANKURKE: na-
Mencen i Hauburg p. Hasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów
od miejsca objętości jednego wiersza drobnym dru-
kiem. Listy reklamacyjne nieopieczniane
niezłagą frankowiną. Manuskrypty drażba nie
zwracają się, lecz bywają niszczone.

Nadto wnosi komisja rezolucję, wzywającą Wydział krajowy, aby po dokładnem porówna-

lu danych, na podstawie których podniesione
ostały taksy szpitali z danemi, które inspek-

torowi szpitali służyły do ułożenia wykazu kosztów leczenia w szpitalach w r. 1874, i po ściśle zbadaniu całego przedmiotu, taksy szpitalne gdzie potrzeba uregulował.

Wnioski te przyjęto bez rozpraw.
Z rubryki IV. (Koszta szczepienia) zdaje sprawę p. Haller.

Wydatki w tej rubryce preliminarjnie komisja, zgodnie z Wydziałem krajowym 26.300 złr.

Wniosek ten przyjęto bez rozpraw.
Z rubryki V. (Wydatki sanitarne) zdaje sprawę tenże sprawozdawca.

Komisja wnosi w tej rubryce zgodnie z Wydziałem krajowym 38.500 złr. wydatków, a nadto stawia wniosek:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy

1) ażeby sprawy uregulowania szczepienia ospy i służby sanitarnej z oka nie spuszczał i żeby się starał o możliwie obniżenie wydatków rubryki IV, i V. funduszu krajowego, tudzież o jak najszybszą ich kontrolę;

2) ażeby o ile to być może, oddzielić przedział rachunków wydatków, z powodu zarządy księgowości ponoszonych, i takowe w zamknięciach rachunków pod osobną pozycją wykazując.

3) ażeby po dokładnem zbadaniu całej sprawy, na przyszłej sesji przedstawić sejmowi cały przebieg z odpowiedniami wnioskami.

Wnioski te przyjęto bez rozpraw. Prawie od początku posiedzenia aż do następnej rubryki obradom przewodniczył wicemarszałek ks. biskup Stupnicki.

Z rubryki VI. (Zasilki dla zakładów dobroczynności) zdaje sprawę p. Zyblikiewicz.

Poz. 35. Szpitale Sióstr miłosierdzia w Czerwonoogrodzie, Rozdole i Bursztynie zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, tudzież w załatwieniu petycji wizytatorki Sióstr miłosierdzia, 1198 złr.

Posel Wesołowski z uwagi, że wniesiona została także petycja Sióstr miłosierdzia w Nowosiołkach, wnosi podwyższenie tej pozycji o 400 złr. dla tychże Sióstr.

Wniosek ten i pozycję bez rozpraw przyjęto.

Dalej przyjęto bez rozpraw następujące pozycje:

36. Dom nbożnych i sierot w Krakowie 5.424 złr.

37. Szpital dziecięcy imienia św. Zofii we Lwowie 1.500 złr.

38. Amortyzacja pożyczki, zaciągniętej na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie 5.280.

Z rubryki VII. (Zasilki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego) zdaje sprawę tenże sprawozdawca.

Przyjęto bez rozpraw następujące pozycje:

39. Zakład głuchoniemych we Lwowie 4.000 złr.

40. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złr.

41. Szkoły gimnastyczne we Lwowie zgodnie z Wydziałem krajowym, tudzież w załatwieniu petycji dr. Madejskiego 1.000 złr.

42. Teatr polski w Krakowie 8.000 złr.

Z tej subwencji winna być kwota 2.000 złr. rocznie obracana na odświeżanie sali, dekoracji i garderoby.

43. Teatr polski we Lwowie, zasiłek na mocy kontraktu 4.200 złr.

44. Na zasiłek dla teatru polskiego i opery polskiej we Lwowie preliminarjnie Wydział krajowy 12.000 złr., a przedsiębiorcy teatru fundacji hr. Skarbka proszą:

a) o dodatkową subwencję na r. 1876 w kwocie 18.000 złr.

b) o subwencję na r. 1877 w sumie 30.000 złr.

Dalej ci sami petenci na wypadek, gdyby Wysoki sejm nie przychylił się do ich żądań pod a) i b), proszą o pożyczkę 16.000 złr. na budowę teatru letniego, obowiązując się pożyczkę tę zwrócić w ośmiu ratach z subwencji udzielanej im z funduszu krajowego.

Komisja budżetowa postanowiła pozostać przy zeszłorocznych uchwałach Wys. sejmu, i dlatego wnosi:

Nad petycjami przedsiębiorców teatru przejść do porządku dziennego.

Na subwencję dla sceny polskiej i opery polskiej we Lwowie, jeżeli opera przynajmniej przez cztery miesiące będzie utrzymywana, Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia 12.000 złr.

Na przesłorocznej sesji uchwałił sejm 2.000 złr. na przeistoczenie i odnowienie sali teatralnej w gmachu Skarbowskiem, pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa z równym przynajmniej datkiem się przyczyni, a administracja fundacji skarbkowskiej resztę kosztów restauracji poniesie.

Rokowania Wydziału krajowego w tym celu przedsięwzięte nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu; dlatego komisja budżetowa postanowiła zalecić sejmowi ponowienie powyższej uchwały, wnosi przeto:

Wysoki sejm uchwali:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl zeszłorocznej uchwały ponowić rokowania z gminą miasta Lwowa, tudzież z administracją fundacji hr. Skarbka względem restauracji sali teatralnej.

2) Na przeistoczenie i odnowienie sali teatralnej w gmachu Skarbowskiem przeznaczyć 2.000 złr. pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa równym przynajmniej datkiem się przyczyni, a administracja fundacji skarbkowskiej resztę kosztów restauracji poniesie.

45. Teatr polski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ 3.000 złr.

46. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 1.800 złr.

47. Dla Akademii umiejętności preliminarjnie Wydział krajowy w myśl dotychczasowych uchwał Wys. sejmu dotację 10.000 złr. z uwagi, że mimo krótkiego istnienia, Akademia umiejętności ogarnęła już ruch naukowy różnych części kraju do tego stopnia, iż prace naukowe w różnych gałęziach umiejętności, a w szczególności obficie materiały historyczne już nagromadzone i opracowane, lata czekać musiały na wydawnictwo, gdyby sejm Akademii przy dotychczasowych środkach materialnych chciał nadal pozostawić, komisja wnosi:

Wysoki sejm uchwali:

Dotychczasową statą dotację roczną Akademii umiejętności podwyższa sejm z 10.000 złr. na 15.000 złr.

48. Na umorzenie kosztów budowy szkoły sztuk pięknych w Krakowie 7.000 złr.

49. Czatopismo „Szkoła“ 500 złr.

50. Szkoła żeńska w Jarosławiu 400 złr. Kotłomy 400 złr., Krakowie 2.500 złr., Rzeszowie 400 złr., Stanisławowie 400 złr., Tarnowie 800 złr., Wadowicach 400 złr., św. Tomazsa w Krakowie 500 złr., wreszcie dla szkoły u Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr., dla szkoły żeńskiej pp. Bazylianek w Jaworowie 300 złr.,

dla szkoły żeńskiej pp. Kларыsek w Nowym Sączu 500 złr.

Towarzystwo tatrzańskie 400 złr.

Zasilki dla szkół rolniczych w Dublanach 7.000 złr., w Czernichowie 7.000 złr.

Na pokrycie niedoboru funduszu szkoły weterynaryj 1010 złr.

Utrzymanie szkoły gospodarstwa lasowego (dodatek z funduszu krajowego) 6.400 złr.

Muzea przemysłowe we Lwowie 2.000 złr., w Krakowie 2.000 złr.

Komisja fizjograficzna w Krakowie 3.000 złr. i na stypendia geologiczne 2.000 złr.

Stypendjum dla jednego ucznia weterynaryj z kosztami podróży 260 złr.

Stypendia dla szkół pozakrajowych weterynaryj, rolnictwa i leśnictwa 2.000 złr.

Stypendia dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 1.000 złr., dla parobków 1.000 złr., dla gospodarstwa lasowego we Lwowie 2.400 złr.

Dla Towarzystwa ogrodniczko-sadowniczo-pszczelniczego rocznie 700 złr.

Przy tej pozycji hr. Golejewski zapytuje sprawozdawcę co to jest za towarzystwo, o którym sejm nie wie, chociaż na nie od lat kilku robi wydatki.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz odpowiada, że sejm dotychczas nie nie dawał, więc dlatego nie wie, szkoła zaś tego towarzystwa zjednała już sobie subwencje ministerstwa i towarzystwa gospodarczego, komisja zaś budżetowa chce dalszy jej rozwój zabezpieczyć, postanowiła do petycji wnieśli o 2.000 złr. przyczynić się chociaż w części przysługując 700 złr.

Posel Sawczyński z własnego naoczno przekonania kreśli obraz szkoły towarzystwa i podnosi z uznaniem jego pożyteczną działalność.

Wniosek ten przyjęto.

Z kolei następują pozycje:

Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego według uchwał już zapadłych 251.747 złr.

Posel Kowalski po tej pozycji stawia wniosek, aby dla szkoły wydziałowej z językiem wykładowym ruskim we Lwowie wyznaczono 6.000 złr. Wniosek swój motywuje wnioskodawca tem, że wniosek o utworzenie takiej szkoły zapewne już nie przyjdzie na porządek dzienny, z budżetu zaś i zapadłych uchwał mowca widzi, że wszystko się robi dla instytucji polskich, a nie dla ruskich.

Posel Szujński jako sprawozdawca z wniosku p. Kowalskiego utworzenia szkoły wydziałowej grecko-katolickiej odpowiada, że komisja edukacyjna wypracowała z tego wniosku sprawozdanie, w którym jednak nie mogła odstępować od ogólnie obowiązujących zasad.

Posel Kowalski z przemówienia posła Szujńskiego widzi, że od komisji edukacyjnej nie ma się co spodziewać. Na wszystko są pieniądze, tylko na to nie ma, a przecież dopomniemu się o szkołę nie zaruścić nie można. Nam zresztą nie chodziło o szkołę grecko-katolicką, tylko o szkołę z językiem wykładowym ruskim, bo wiemy, że obecnie szkoły są bezczynne, chociaż nie wiedzieliśmy, że p. sprawozdawca komisji edukacyjnej jest takim ich zwolennikiem. Gdyby kto porachował, ile idzie na polskie szkoły, ile na ruskie, toby pomyślał, że my nie mamy żadnych praw, i że przestaliśmy już żyć.

Posel Chrusanowski odpowiada na twierdzenie p. Kowalskiego, jakoby z sum wyznaczonych na szkoły, nie szło nie na szkoły ruskie, bo przecież jest parę tysięcy szkół ruskich, które się z tych sum utrzymują. P. Kowalski twierdzi, że żąda równoprawienia, a tymczasem żąda on przywileju. Chce żeby prawo, które służy każdej gminie, było odjęte stołecznemu miastu. Do gmin, a nie do sejmu należy zakładanie szkół.

Posel Szujński protestuje przeciw twierdzeniu p. Kowalskiego, jakoby był zwolennikiem szkół bezwymiarowych.

Następnie pozycje: Szesćciu członków Rady szkolnej po 1.200 złr.

Posel Kowalski, jak o roku, zabiera głos przy tej pozycji i przy pomocy argumentów, których nielogiczność w dziwny zostaje sprzeczności z jego nauką i powagą, usiłuje to wieść, że członkowie Rady szkolnej płacy pobierać nie powinni. Godziłoby się, żeby stronictwo „politycznych przyjaciół“ raz już występowanie z tego rodzaju wnioskami pozostawiło komu innemu, n. p. p. Antoniewiczowi lub Całkowskiemu, żeby przynajmniej najpoważniejszy członek tego stronicstwa nie potrzebował ośmieszać się corocznie.

Posel hr. Golejewski. Lubie popierać p. Kowalskiego, gdy mówi o oszczędności, popierałbym więc chętnie i ten jego wniosek, ale w takim tylko razie, gdyby go można rozciągnąć dalej, to jest gdyby nie tylko radcy szkolni, ale i inni n. p. konsyliarze mogli się obyć bez płacy (Wesołowski), gdy jednak p. Kowalski nie stawia takiego wniosku, więc nie wiem, dlaczego miałoby się jedyną odbierać to co drugi biera, i z czem im jest bardzo wygodnie.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz sędzi, że p. Kowalski nie postawił swego wniosku na serio, prosi więc Izby, żeby go na serio nie brała.

Wniosek komisji przyjęto.

Dalej uchwalono bez rozpraw: Schmitt Henryk, członek Rady szkolnej (remuneration) 800 złr.

Na stypendia dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich i kursów przygotowawczych preliminarjnie Wydział krajowy 20.000 złr., z uwagi jednak, że brak nauczycieli szkół ludowych jest bardzo dotkliwy, że dla braku ich Rada szkolna krajowa nawet istniejących już szkół nie jest w stanie zorganizować, a tem mniej nowe szkoły tworzyć, Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki sejm uchwali:

Na stypendia dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 złr.

Posel Sawczyński po uchwaleniu tej pozycji robi uwagę, że do braku szkół nauczycielskich przyczynia się nie tylko brak funduszy na stypendia dla uczniów i uczennic seminarjów, ale także w niemałej części ustawa wojskowa, która uczniom seminarjów nie przysługuje tych uwzględnień jakie mają uczniowie innych szkół. Z tego powodu mowca wnosi następującą rezolucję:

„Wzywa się rząd aby poczynił kroki do zmiany ustawy wojskowej, celem umożliwienia uczniom seminarjów nauczycielskich koheńca bez przerwy nauk i nauki im pełnienia służby wojskowej.

Rezolucję tę uchwalono.

Pozostałe pozycje tej rubryki przyjęto bez rozpraw, a mianowicie:

Nawratil Arnolf, chemik, stypendjum na rok 1877 jako rok drugi i ostatni 500 złr.

Edward Blotnicki 1. 173 stypendjum dla

syna, ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie, 300 złr.

Bez rozpraw również przyjęto rubrykę VIII, na restaurację pomników w ogóle 1.750 złr., tudzież na restaurację kaplicy Batorskiego w katedrze na Wawelu, na kaplicę Zygmuntowską tamże, na grobowiec Dingosa w kościele na Skale, tudzież na pomniki w Bieczu 300 złr. w a.

Posiedzenie zamknięte o godz. 8. min. 25 wieczór. Następne posiedzenie w poniedziałek 24. kwietnia o godz. 9. rano.

Dwudzieste piąte posiedzenie sejmowe z d. 24. kwietnia 1876.

Początek o godzinie 10. min. 10 rano. Przewodniczący marszałek krajowy Włodzimierz hr. Dzieduszycki; komisarz rządowy p. Bartmański.

W dalszym ciągu wniesione zostały do sejmu następujące petycje:

1) Wydział powiatowy w Tłumaczu o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. austr. banku narodowego. 2) Zwierzchność gminy w Jarosławiu o zwrot niesłusznie zapłaconych odsetków 1.800 złr. od wypożyczonego kapitału 30.000 złr. 3) Komisja dla krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej o subwencję na cele wystawy. 4) Gmina Bieńkowa Wisznia o bezwrotną subwencję 200 złr. na budowę szkoły. 5) Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie o przyjęcie przez kraj gwarancji dla sumy 6000 złr. na urządzenie składów zbożowych. 6) Bogumił Stepiński, właściciel dóbr Ozomia, przedkłada deklarację na bezpłatne dostarczenie materiałów drzewnych do budowy drogi z Jaworowa do Sądowej Wiszni. 7) Wojciech Mrehna, nauczyciel w Krakowie o wliczenie 15 lat prowiderycznej służby stałej.

Posel Gross ze względu na ważność sprawy wnosi, aby petycję komisji wystawowej odesłał do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy bez drukowania zaraz na następnym posiedzeniu.

Posel Antoniewicz z chęcią do tego wniosku dodać wyraża „o ile będzie mogła“.

Posel Abrahamowicz również jest za dodatkiem „o ile możliwości“, kóremu się p. Gross opiera.

Izba nagłośni tego wniosku nie uznała, petycja więc w zwykłej drodze odesłana została do komisji budżetowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy nad budżetem wydatków.

Z rubryki IX. i X. zdaje sprawę p. Apolinary Jaworski.

Rubryka IX. (kwaterunkowe żandarmerji) w kwocie 60.382 złr. uchwalono bez rozpraw.

W dyskusji ogólnej nad rubryką X. (drogi) zabrał głos p. Erazm Wołański i nawiązuje do przemówienia do dawniejszych swoich przemówień w sprawie dróg, postawił rezolucję: „poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu lub noweli do ustawy drogowej na podstawie dwóch kategorii dróg, to jest powiatowych i gminnych i aby projekt ten w następnej sesji sejmowi przedstawił.“

Posel Mećisłowski zwraca uwagę, że jest to zupełnie samostójny wniosek, nie mający nic wspólnego z budżetem.

Posel Gniewosz z uwagi, że we wszystkich parlamentach przy budżecie stawia się rezolucję, sędzi, że wniosek p. Wołańskiego go zgadza się z regulaminem. Nadto mowca zapowiada poprawkę, którą do jednej z pozycji tej rubryki stawiać będzie.

Posel Pietrski przemawia przeciw załatwieniu tak ważnych spraw przy budżecie i sędzi, że wnioski takie konieczne jako samostójne traktowane być powinny.

Takie same przekonanie wyraża hr. Włodzicki i słusznie zwraca uwagę, że w ten sposób możnaby przy budżecie wszystkie ustawy obalać.

Posel Skrzyński zwraca uwagę, że wniosek p. Wołańskiego jest niezrozumiały, bo niewiadomo z niego czy p. Wołański chce kamerystowania dróg krajowych, czy też nie.

Posel Erazm Wołański zapytuje, jeżeli teraz nie będzie mówił o ustawie drogowej, to kiedyż o niej mówić będzie, i twierdzi, że wniosek jego niczego nie przesądza, bo zasady dopiero wtedy będą przesądzone, gdy Wydział projekt napisze, a sejm go przyjmie.

Uchwalono zamknąć dyskusję, do głosu zapisanych ośmiu mówców wszyscy prócz p. Antoniewicza przeciw traktowaniu rezolucji p. Wołańskiego przy budżecie.

Posel Gniewosz z oświadcza, iż popiera p. Gniewosza, ponieważ sędzi, że w tym wniosku niema wyrażonych zasad, widząc jednak, że są wyrażone zasady, mowca uznaje, że to jest wniosek samostójny.

Posel hr. Mećisłowski jako jenerałny mowca wykaże, że wniosek p. Wołańskiego powinien być uważany za samostójny, a co do samego wniosku dodaje, że p. Wołański rok rocznie zmienia swoje zapatrywania, jakie kategorie dróg istnieć mają. Wreszcie mowca z przyjemnością konstatuje, że p. Antoniewicz uznaje potrzebę zmiany ustawy drogowej, gdyż dotychczas tak on sam jak jego przyjaciele polityczni najbardziej się temu opierali.

Posel Antoniewicz wyznaje że nie zupełnie zgadza się z wnioskiem p. Wołańskiego, przynajmniej przecie, że należałoby pomyśleć o zmianie ustawy drogowej, a że wniosek p. Wołańskiego uważa za zgodny z regulaminem, dlatego go popiera. Dalej mowca chce stawić poprawki do tego wniosku i marszałek zmuszony jest mu przypominać, że zabierając właśnie głos w kwestji regulaminowej, powinien był przynajmniej wiedzieć, iż po zamknięciu dyskusji poprawek stawiać nie można.

Posel Wł. hr. Bałani z uwagi, że gdyby zasady p. Wołańskiego zostały przyjęte, toby potrzeba zmieniać całą ustawę drogową, oświadcza się przeciw wnioskowi p. Wołańskiego, a że względów formalnych przeciw uchwaleniu go przy budżecie.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. Jaworskiego, który zapiskami stenograficznymi udowodnił p. Wołańskiemu, że raz chciał dróg krajowych i gminnych, drugi raz powiatowych i gminnych z dopuszczeniem krajowych, teraz zaś tylko powiatowych i gminnych, i po wyjaśnieniu p. Wołańskiego, że zmienił tylko nazwy ale zawsze dążył do tego samego, marszałek oświadczył, że uważa rezolucję p. Wołańskiego za wniosek samostójny, który traktowanym będzie podług regulaminu.

Uchwalono następnie cały budżet drogowy według wniosku komisji. Poprawki stawiane przez p. Erazma Wołańskiego i Gniewosza nie utrzymały się. Również uchwalono pierwsze rubryki budżetu szpitala głównego lwowskiego, przy czem p. Antoniewicz znowu usiłował zaatakować Wydział krajowy z powodu rzadcy szpitala, został jednak przez p. Serwatowskiego kilkoma słowami odprawiony.

Streszczenie tej dyskusji dla braku miejsc

scia podamy razem ze sprawozdaniem z popołudniowego posiedzenia.

O godz. 1. min. 30 po południu marszałek odroczył posiedzenie do godz. 4. po południu.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń dnia 22. kwietnia.

(Y) Z wielkiej chmury mały deszcz. Wszelkie zwirowie wróżby i pesymistyczne zapatrywania prasy na stan austro-węgierskich roków, bynajmniej nie ziszczy się, gdyż obecnie prawie z pewnością twierdzić można, że podstawa dla mającej się odnowić ugody z Węgrami za wspólnym porozumieniem obydwojgabinetów wynaleziona została. Główne warunki przyszłej ugody byłyby mniej więcej następujące: jednosc cłowa ma być i nadal zachowaną z niektórymi zmianami taryfy cłowej. Co się tyczy tak zwanej „restytucji cłowej“ poczynił gabinet przedlitawski ustępstwa na korzyść Węgier. Sprawa bankowa, którą uważano na początku za najtrudniejszą, — byłaby za pomocą banku narodowego również załatwioną, a to przez utworzenie z wiedeńską, różnorodnej finansowej instytucji w Peszcie, któraby w stosunku przypadającej na Węgry części skarbku metalowego, emitowała węgierskie znaki pieniężne. Jedyną trudność zdaje się przedstawiać jeszcze sprawa podatku konsumcyjnego, tak zwane „Accisen-Præcipuum“.

Węgrzy żądają, ażeby partycypowali z dochodów przedlitawskiego podatku konsumcyjnego. Tym sposobem zyskaliby rocznie około dwa miliony, — przez co przypadająca na nich kwota o tyleż pośrednio zmniejszyłaby się. Żądają oni jednak osobnego załatwienia sprawy pierwszej i nie chcą zezwolić, ażeby takowa, jak tego sobie gabinet austriacki życzy — wspólnie ze sprawą uregulowania kwoty (na wydatki wspólne) była załatwioną. Gabinet przedlitawski sprzeciwia się wprawdzie pod względem restytucji konsumcyjnej uczynić jakiegokolwiek ustępstwa, jednakże przy ustanowieniu przyszłego stosunku kwoty, skłania się umiarkować takową. Ponieważ Węgrom głównie chodzi o istotę rzeczy, to jest o, to żeby mniej jak dotychczas na wspólne wydatki placili, więc chętnie przystaną na propozycję austriackich ministrów, skoro ci tylko na obniżenie kwoty zezwalają. Tym sposobem byłby targ dobitny na korzyść Węgier. Obecnie leży punkt ciężkości w Peszcie, gdzie węgierscy ministrowie starają się koła parlamentarne pozyskać dla swojego projektu ugodowego. Nie należy wątpić, że większość parlamentu węgierskiego poprze we wszystkim p. Tiszę, chociażby nawet dziś jeszcze nie zgadzała się na nie niektóre szczegóły.

W kołach finansowych wymieniają już nawet przyszłego gubernatora pesterzkiego banku narodowego. Ma nim zostać obecny dyrektor „Ung. Credit-Bank“ a były szef sekcji we wspólnym ministerstwie finansów, p. Weninger.

Sejm dolno-austriacki zapewne już dzisiaj zakończy swoją sesję. Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalono, żeby Dolna Austria partycypowała w trzeciej części w nadwyżce wydatków wynoszących 4.800.000 złr. dla ukończenia ostatecznej regulacji Dunaju z Nussdorf do Fischamend. Przy tej sposobności wyraża p. Dumba życzenie, ażeby Węgry ze swojej strony dalszą regulację Dunaju przedsięwzięli.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że tworzy się legion polski, który wkrótce pospieszy na pomoc Słowianom, walczącym przeciwko bismarskiej niewoli. Dowodzący tego legionu jest również Polak — nadzwyczaj zdolny oficer, który w niejednej już kampanii brał udział, a szczególnie w polskim powstaniu z r. 1863 odznaczył się wielką walecznością i męstwem. Dla pewnych względów nie wymieniamy teraz jeszcze jego nazwiska.

Z Lubelskiego 1. kwietnia.

(Wyjątek z listu prywatnego).

Niewierzycie, jak trudne a nas jest życie, jak ciężkie i przybito, z jakimi trudnościami walczyć potrzeba, ażeby wytrwać godnie na swem stanowisku...

Coraz więcej z cicha mówią tu a nas o wojnie, ale jakiej ona będzie natury, kto z kim i o co, niewiadomo. Mówią o przyłączeniu Galicji do nas, to znów o przyłączeniu nas do Galicji i Bóg wie nie co, jak zwykle, kiedy nikt nie wie nie napewno, a do domysłów szerokie pole, dla fantazji zaś niema granic. Każdy z nas siedzi jak mysz pod miotłą, wyczekuje sam nie wie czego, jakiejś zmiany, ale jakiej? czyż można choć zamaryż, ażeby lepiej być mogło nam, kiedy opiekunowie nasi wzięli do serca zbawienie pewne swych poddanych ukochanych i chcą im go zapewnić, kierując wszystkich na działy, bo tylko tacy, nędzy i maluczy otrzymają... królestwo niebieskie! Ażeby odjąć im możliwości grzechu i ulżyć im tego ciężaru, wciągającego ich z ziemią, wszelkimi środkami i sposobami starają się obrąć ich z tej marnoty, bo jak będziemy wszyscy goli, jak święci turecy, jak się zamieniamy w legjony wędrownych cyganów, którym żaden sekwestrator, akcyznik, naczelnik, sprawnik lub inny podobnej nazwy łupieżca nie nie zajmie i nie weźmie, wtedy dopiero zapanuje błogi stan swobody na ziemi, bo wtedy człowiek cały majątek będzie nosił z sobą.

Widać, że Proudhon musiał być choć w odległym stopniu pokrewnym naszym opiekunom, kiedy wygłaszał tę szczytną dla ludzkości zasadę: „Własność jest kradzieżą.“

U nas tu nowe rozwijają się pojęcia i zasady, o których żadnym filozofowi ani nawet medcowi, o wszechświatowej nauce myślicielu, do głowy by nie przyszło, iż może na świecie powstać jeden język z tak cudowną własnością, że dośóg go posiadać, choćby ten zaszczyt z urodzenia w tym wybranym narodzie się dostał, bez przyłożenia się do żadnej nauki, ażeby mieć wszechstronną wiedzę. I cóż wy na to? zapewne ciekaw jesteście, jak to być może. Otóż nadstawcie uszy i słuchajcie, co wam opowiem dla korzyści i zbudowania ludzi.

Obecnie u nas układają się listy kandydatów na sędziów gminnych wedle nowej ustawy, która dla formy położyła za warunek wykształcenie naukowe. Ponieważ zaś pod rządami cary wolno czynownikom tłumaczyć ukazy i ustawy, jak się im tylko podoba, to naczelnik powiatu Radzyńskiego razem z komisarzem zdecydowali, „że szlachcie polskiej i w ogóle wykształconym Polakom nie można powierzać stanowiska sędziów gminnych, bo rozszerzaliby pewne tendencje dla postępu i ludzkości szkodził“ (tak!) Na listę więc sędziów zapisali...

diaka prawosławnego (tak!) którego jedyną kwalifikacją było to, że posiadał język moskiewski, miał 6 morgów ziemi i temu podobnych, a L... właściciela dóbr X. zapisali na listę fa-

wników! Znalazł się przecież ktoś, co miał odwagę zwrócić uwagę władz na taką niestosowność, i przedstawił, że przecież L. byłby odpowiedniejszy na sędzię, jako wykształcony; był bowiem kiedyś na uniwersytecie i przecież przedtę może znać prawo i jego zastosowanie, jak diak, proponowany przez p. komisarza powiatu. Na co taką uzyskał odpowiedź: że L... nieposiadając dokładnie języka moskiewskiego, nie może być w żaden sposób pociągany za uskutalczonego (obrazowanego), tylko za piśmiennego (gramotnego) i że pod tym względem diak, jako posiadający język ruski, wyżej w oświacie i zdolnościach stoi. A więc wy Humboldy, Frankliny, Koperniki, Stefensony, i cały zastęp uczonych wszechświata, przyjdzie tu do nas po to, ażebyście się dowiedzieli, że jesteście nieuki, osły, do niczego, bo nieposiadacie jednego języka, który rozum dać może, który w wyobraźni cywilizatorów moskiewskich daje prawo do myślenia i zdolności, a którym jest naturalnie — język moskiewski.

Dawniej było pewnikiem, że nie można było być zbawionym, tylko w pewnej uprzywilejowanej religii; obecnie przybywa inny pewnik, że nie można być uczonym, nie posiadając języka moskiewskiego. Powiedzieć teraz, czy my nie jesteśmy szczęśli

A wooden barrel, likely a cask for beer or stout, is the central focus. It has three visible staves. The top staff has the word 'ARNOLD' in a bold, sans-serif font. The middle staff has the word 'WERNER' in a larger, bold, sans-serif font. The bottom staff has '& CO.' in a smaller font, and below that, 'LUDWIG' in a bold, sans-serif font. The barrel is positioned on a surface that appears to be a typewriter page, with various fragments of text visible in the background, such as 'arnold', 'werner', and 'ludwig'. The lighting is dramatic, with strong highlights and shadows, giving the barrel a three-dimensional appearance.

i sprzedaje tanio aby sprzedać wiele!

VICHY

PASTYLKI DO TRAWIENIA

Wytworzone ze ~~z~~rodzi z soli Vichy. Przywrócić smaku i niezawodnemu skutku przyswoić kwasom i uproszczonemu trawieniu.

SOLZ VICHY DO KAPIELI

Wielka wystarcza na kąpiel dla osób, które są w stanie nadejść do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa ~~z~~adane należało by na wszystkich produktach znajdować znaki: **Kontrola skarbowo-rancuskiej.**

2002 4-

Dostępne można we Lwowie w aptece **W. Mendrochowitz.**